

*Edith Stein*



Francisco Javier Sancho Fermín OCD

# Edyta Stein

## Życie – pisma – nauka



Flos Carmeli  
Poznań 2014

© Flos Carmeli 2014

*Redakcja*

Wojciech Ciak OCD

*Imprimi potest*

O. Roman Jan Hernoga OCD, Prowincjał  
Warszawa, dn. 30.05.2012 r., L. dz. 109/P/2012

*Wydawca*

FLOS CARMELI Sp. z o.o.  
ul. Działowa 25, 61-747 Poznań;  
tel.: 61 856 08 34; faks 61 856 09 47  
e-mail: wydawnictwo@floscarmeli.pl  
[www.floscarmeli.pl](http://www.floscarmeli.pl)

*Druk i oprawa*

TOTEM – Inowrocław

ISBN

978-83-64430-23-7

# Wykaz skrótów

- A Święta Teresa Benedykta od Krzyża Edyta Stein, *Dzieje pewnej rodziny żydowskiej*, w: Święta Teresa Benedykta od Krzyża Edyta Stein, *Dzieje pewnej rodziny żydowskiej oraz inne zapiski autobiograficzne*, oprac. i wstęp M. A. Neyer, przeł. J. I. Adamska, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Kraków 2005, s. 19-532.
- AES Edyta Stein Święta Teresa Benedykta od Krzyża, *Autoportret Edyty Stein w jej twórczości. Wybór pism duchowych*, przeł. J. I. Adamska, Poznań 1999<sup>2</sup>.
- AT E. Stein, *Czym jest człowiek? Antropologia teologiczna*, oprac. i wpraw. B. Beckmann-Zöller, przeł. G. Sowiński, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Kraków 2012.
- B Edyta Stein Teresa Benedykta od Krzyża, *Byt skończony a byt wieczny*, przeł. I. J. Adamska, Wydawnictwo OO. Karmelitów Bosych, Kraków 1995.
- BG J. I. Adamska, *Błysk głębi. Doświadczenie, nauczanie, twórczość świętej Teresy Benedykty od Krzyża Edyty Stein (1881-1942)*, Borne Sulinowo 2003.
- G *Gody Baranka*, w: Edyta Stein Święta Teresa Benedykta od Krzyża, *Autoportret Edyty Stein w jej twórczości. Wybór pism duchowych*, przeł. J. I. Adamska, Poznań 1999<sup>2</sup>, s. 204-210.
- J *Jak wstąpiłam do karmelu w Kolonii*, w: Święta Teresa Benedykta od Krzyża Edyta Stein, *Dzieje pewnej rodziny żydowskiej oraz inne zapiski autobiograficzne*, oprac. i wstęp M. A. Neyer, przeł. J. I. Adamska, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Kraków 2005, s. 534-559.
- L Święta Teresa Benedykta od Krzyża Edyta Stein, *Autoportret z listów*, przeł. I. Adamska, A. Talarek, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Kraków [2003]:  
*Część pierwsza: 1916-1933* [L 1-288];  
*Część druga: 1933-1942* [L 289-781].
- LR Święta Teresa Benedykta od Krzyża Edyta Stein, *Autoportret z listów, Część trzecia: Listy do Romana Ingardena*, przeł. M. Klentak-Zabłocka, A. Wajs, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Kraków [2003].
- MES *Modlitwa*, w: Święta Teresa Benedykta od Krzyża Edyta Stein, *Dzieje pewnej rodziny żydowskiej oraz inne zapiski autobiograficzne*, oprac. i wstęp M. A. Neyer, przeł. J. I. Adamska, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Kraków 2005, s. 579.

- MN A. U. Müller, M. A. Neyer, *Edith Stein. Vida de una mujer extraordinaria. Biografía*, Monte Carmelo, Burgos 2001.
- Modelo F. J. Sancho, *Edith Stein (1891-1942): modelo y maestra de espiritualidad*, Monte Carmelo, Burgos 1997.
- OC Edith Stein, *Obras Completas*, Monte Carmelo-EDE-El Carmen, Burgos-Madrid-Vitoria:  
 I: Escritos autobiográficos y Cartas, 2002;  
 II: Escritos fenomenológicos. En prensa;  
 III: Escritos de filosofía cristiana. En preparación;  
 IV: Escritos antropológicos y pedagógicos, 2003;  
 V: Escritos espirituales, 2005.
- Positio Sacra Congregatio pro causis Sanctorum, Colonien, *Canonizationis Servae Dei Teresiae Benedictae a Cruce. Positio super causae introductione*, Roma 1983, pars III: Summarium.
- Posselt T. R. Posselt, *Edith Stein, una gran mujer de nuestro siglo*, Monte Carmelo, Burgos 1998.
- PK *Przeznaczenie kobiety*, w: *Edyty Stein refleksje o kobiecie*, oprac. M. A. Neyer, przeł. J. I. Adamska, Borne Sulimow 2005, s. 55-65.
- RK *Edyty Stein refleksje o kobiecie*, oprac. M. A. Neyer, przeł. J. I. Adamska, Borne Sulimow 2005.
- T *Testament*, w: *Święta Teresa Benedykta od Krzyża Edyta Stein, Dzieje pewnej rodziny żydowskiej oraz inne zapiski autobiograficzne*, oprac. i wstęp M. A. Neyer, przeł. J. I. Adamska, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Kraków 2005, s. 576-578.
- TD *Twierdza duchowa*, w: *Edyta Stein Święta Teresa Benedykta od Krzyża, Autoportret Edyty Stein w jej twórczości. Wybór pism duchowych*, przeł. J. I. Adamska, Poznań 1999<sup>2</sup>, s. 135-168.
- WK *Święta Teresa Benedykta od Krzyża (Edyta Stein), Wiedza Krzyża. Studium o św. Janie od Krzyża*, przeł. I. J. Adamska, oprac. i wstęp U. Dobhan, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Kraków 2005.
- WLO *Teresa od Jezusa wychowawczyni ludzkiej osobowości*, w: *Edyta Stein Święta Teresa Benedykta od Krzyża, Autoportret Edyty Stein w jej twórczości. Wybór pism duchowych*, przeł. J. I. Adamska, Poznań 1999<sup>2</sup>, s. 108-134.
- Z *Zawód mężczyzny i kobiety według natury i łaski*, w: *Edyty Stein refleksje o kobiecie*, oprac. M. A. Neyer, przeł. J. I. Adamska, Borne Sulimow 2005, s. 67-93.
- Za wszystkich *Za wszystkich, których mi Bóg dał. 9 dni ze św. Teresą Benedyktą od Krzyża (Edytą Stein)*, Flos Carmeli, Poznań 2009.
- ZW E. Stein, *O zagadnieniu wczucia*, tłum. D. Gierulanka, Wydawnictwo Znak, Kraków 1988.

## Przedmowa

Edyta Stein, czyli św. Teresa Benedykta od Krzyża, była kobietą, która poświęciła całe swe życie na poszukiwanie prawdy i sensu życia osoby ludzkiej. Nie było to dla niej łatwe. Musiała zmierzyć się z tradycją żydowską, z nurtem racjonalizmu i pozytywizmu; musiała utorować sobie drogę w świecie rządzonym i interpretowanym przez mężczyzn. Cierpiała z powodu samotności, przeżywała kryzysy, ale także zaznała radości autentycznej przyjaźni, obrony praw najsłabszych, wolontariatu w Czerwonym Krzyżu w czasie I wojny światowej...

I kontynuowała swe poszukiwania, a prawda ukazała się jej nie jako coś abstrakcyjnego, ale z twarzą człowieka: Chrystusa, Boga-Człowieka. Odtąd pracowała dla pojednania różnorodnych postaw intelektualnych dotyczących świata: nowożytnych racjonalistów i klasycznych chrześcijan. Dosięgnął ją nazizm, a raczej pozwoliła się dosięgnąć nazizmowi, ponieważ jej najgłębszym pragnieniem było oddanie swego życia z miłości. Zmarła w obozie koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau, w komorze gazowej, jako jedna z tak wielkiej liczby ofiar ludzkiej bezrozumności.

Jej świadectwo nadal pozostaje żywe i może oświecać także twoje życie. Aby to zadanie stało się łatwiejsze, pokazano to życie w krótkich punktach, które stopniowo pomogą ci poznać jej życie, dzieła i myśl. Nie jest to książka naukowa, chociaż wszystko jest tu dobrze przemyślane i udokumentowane.

## Przedmowa

Ma być podręcznikiem, propozycją poszukiwań, jak zostać architektem własnego życia. Osoby, które oddały wszystko Bogu i bliźnim, stanowią najbardziej kompletną i skuteczną książkę, jaką możemy odnaleźć w naszym życiu. Dlatego też, przyjacielu czytelniku, nie szukaj tu tylko postaci historycznej, ale wzorca i zachęty do naśladowania w twoim życiu. Zauważysz, że bardziej od przedstawienia wielu danych, moim zamiarem była próba przekazania czegoś z bogatego życia Edyty.

Ufam, że systematyzacja i wysiłek potrzebne wtedy, gdy chce się ukazać drogę, którą Edyta przemierzyła w ciągu swego tak bogatego życia, nie będą stanowiły przeszkody dla jego poznania, ale staną się bodźcem do dalszego pogłębiania wiedzy i przekazywania jej wszystkim tym, którzy mają szczęście, tak jak ja teraz, zbliżyć się do ciebie. Obyś odniósł wiele korzyści z poznania Edyty. Nie załamuj się nigdy w twoich życiowych poszukiwaniach. Wcześniej czy później osiąga się cel.

AUTOR



CZEŚĆ I.

# ŻYCIE

# Od judaizmu do spotkania z Chrystusem

## 1. WROCLAW

### *Aspekty historyczne, geograficzne i polityczne*

Rodzinne miasto Edyty Stein, Wrocław (Breslau), położone na wschodzie Europy i będące stolicą Dolnego Śląska, należało do różnych narodowości. Aż do końca II wojny światowej stanowiło część terytorium niemieckiego, a potem ponownie zostało włączone do Polski.

Historia miasta sięga przynajmniej XI w., to znaczy czasów, gdy pojawia się ono pod nazwą Vratislav. Było wtedy stolicą biskupią należącą do Polski aż do 1163 r., w którym utworzono na tym obszarze niezależne księstwo. Niemcy zaczęli tu się osiedlać począwszy od połowy XIII w., po zniszczeniu miasta przez Mongołów. Odtąd na jego historię wywierały wpływ ciągłe walki pomiędzy cesarstwem austriackim, francuskim i niemieckim.

Przez całe życie Edyty jej miasto należało do federalnego państwa pruskiego, najbardziej rozległego i najbardziej zaludnionego regionu Niemiec zjednoczonych w 1871 r. Królem Prus i cesarzem Niemiec był wtedy Wilhelm II (panował w latach 1888-1918, czyli do zakończenia I wojny światowej). Był to król, który odizolował Niemcy od reszty świata i który

nie miał talentu do rządzenia. Do tego nawiązywać będzie Edyta autobiografii, przy okazji inauguracji Wystawy Stulecia, obchodzonej we Wrocławiu w 1913 r.

Geograficznie miasto leży po obu stronach środkowej Odry, na Nizinie Śląskiej. Przez miasto przepływa pięć rzek (Odra i cztery jej dopływy, które zasilają ją w granicach miasta: Bystrzyca, Oława, Śleza i Widawa). Tworzą one zespół wysp nadających miastu specjalny urok. To sprzyja uprawianiu sportów wodnych, zwłaszcza wioślarstwa – sportu, który sama Edyta uprawiać będzie w młodości, na równi z tenisem. Obfitość wody sprzyjała obecności wielu parków w mieście. Zimy były długie i mogły być tak bardzo mroźne, że zamarzała Odra. (Edyta wspomina autobiografii o swych dziecięcych zabawach na lodzie).

Miasto jest położone średnio 111 m n.p.m. i chociaż leży na nizinie, niezbyt daleko, na południu regionu, teren jest dość górzysty. W mieście zachowało się wiele zabytków, ratusz i liczne kościoły, pałace, mosty, które nadają mu elegancki wygląd i są świadkami wielowiekowego dobrobytu.

Sytuacja gospodarcza Niemiec na przełomie XIX i XX w. nie była wcale obiecująca: ponad pięć milionów Niemców wyemigrowało do Ameryki. Jednakże we Wrocławiu, ośrodku dolnośląskiego zagłębia górniczego, mocno obecny był przemysł, w którym pracowała większa część ludności. W tym okresie szczególnie rozwijał się przemysł kolejowy i maszynowy, działały także ważne fabryki mebli, tekstyliów i szereg manufaktur.

Pozycja geograficzna Wrocławia ułatwiała także rozwój handlu czy to przez spławną rzekę, czy dzięki wielkiemu węzłowi kolejowemu. W mieście także rozwijają się potężne instytucje bankowe, jak Bank Cesarstwa, Śląska Unia Bankowa itp.

Jak w zaopatrzeniu, tak i w komunikacji miasto oferowało wszystkie nowoczesne możliwości i udogodnienia, posiadając elektryczne linie tramwajowe (siedem z trasą ponad 48 km) i omnibusowe, które rozbudowywano w XX w.

*Ludność, kultura i religia*

Na początku XX w. Wrocław liczył w sumie 471 tysięcy mieszkańców. Większość stanowili protestanci – 276 056, zaś katolicy, bynajmniej nie stanowiący małej grupy (172 285), zaledwie byli widoczni w życiu społecznym, kulturalnym, politycznym i ekonomicznym. Tłumaczą to liczne prześladowania katolików zwłaszcza za rządów kanclerza Otto von Bismarcka (1871-1890), mocno zwalczającego katolicyzm. Krytycznym momentem tej walki był Kulturkampf z 1875 r., gdy ponownie wyrzucono z Niemiec wszystkich zakonników i zakonnice.

Wobec obu tych dominujących grup Żydzi nie byli zbyt liczni, bo było ich około 22 tysiące. Jednakże mieli oni bardziej dominującą pozycję nawet w porównaniu z samymi katolikami. W tym rejonie Dolnego Śląska znajdował się jeden z większych ośrodków ludności żydowskiej w całych Niemczech, a było ich na początku XX w. około 50 tysięcy. Pomimo że aż do 1812 r. ich obecność nie była całkowicie legalna, to w owym roku, wraz z proklamowaniem edyktu emancypacyjnego, Żydzi zostali uznani za obywateli pruskich ze wszystkimi prawami, które z tego wynikały, chociaż pełna integracja nie dokonała się aż do proklamowania edyktu w 1871 r., tuż po zakończeniu wojny francusko-pruskiej. Od tego czasu grupa ta zaczęła odczuwać, że jest integralną częścią narodu.

Wrocław stał się ważnym ośrodkiem kultury żydowskiej: w roku 1829 zbudowano Synagogę pod Białym Bocianem, w 1854 założono Żydowskie Seminarium Teologiczne, w 1872 powstała Wielka Synagoga (zniszczona w 1938), do której przychodziła rodzina Stein. Warto też wspomnieć, że wśród wielkich postaci kultury i finansów Wrocławia jest spora grupa Żydów: wielu profesorów i rektorów uniwersytetu (Christlieb Julius Braniss, dwukrotny rektor i profesor filozofii; Rudolf Leonhard, rektor i profesor prawa rzymskiego; Ferdinand Cohn, profesor botaniki), badaczy (Albert Neisser, pierwszy profesor dermatologii w Niemczech), pisarzy, poetów, muzyków, artystów (Eugen Spiro, Ludwig Meindner, Clara Sachs). Także w polityce obecność Żydów była znacząca, tak w krę-

## 2. W żydowskiej rodzinie

gach lokalnych ratusza, jak i w środowisku narodowym w parlamencie, zwłaszcza od czasu uchwalenia konstytucji Republiki Weimarskiej w 1919 r.

Poziom kulturalny miasta był rzeczywiście wysoki. W pierwszej dekadzie XX w. wydawano około 90 tytułów gazet, z których dziewięć miało charakter polityczny. Oprócz wielkiego uniwersytetu i jego odpowiednich bibliotek działało wiele rozmaitych stowarzyszeń kulturalnych, wśród których należy wyróżnić około 60 chórowych i innych muzycznych. Istniało także siedem teatrów i wiele sal koncertowych. Nie należy się zdumiewać, że Edyta Stein już od dzieciństwa miała dobre przygotowanie kulturalne, chodziła do teatru, do opery i na koncerty.

## 2. W ŻYDOWSKIEJ RODZINIE

### *Rodzina Edyty*

Cała rodzina Edyty była pruska i od wielu pokoleń Dolny Śląsk stanowił jej ziemię. Miała ona za sobą długą tradycję żydowską, która aż do pokolenia matki Edyty cechowała się prawdziwą pobożnością. Dziadek Edyty od strony mamy posiadał małą salę modlitewną, gdzie spotykali się Żydzi z miejscowości, w której mieszkał. Jej ojciec, Zygfryd Stein (1844-1893), pochodził z Gliwic. Tu pracował w należącym do rodziny składzie drzewnym i nauczył się zawodu, któremu później poświęcił się już samodzielnie.

Matka Edyty, Augusta z domu Courant (1849-1936), mieszkała w Lublińcu niedaleko Gliwic, gdzie Courantowie posiadali sklep kolonialny. Nie wiemy na pewno, kiedy poznali się rodzice Edyty, ale wiemy na pewno, że wzięli ślub 2 sierpnia 1871 r.

Najpierw osiedlili się w Gliwicach, gdzie Zygfryd pracował ze swą matką w przedsiębiorstwie materiałów opałowych. Mieszkali tu prawie 11 lat i tu przyszło na świat pierwszych sześciu dzieci Augusty i Zygfryda Stein: Paul (1872-1942), Selma (1873-1874), Elza (1876-1954), Jadwiga (1877-1880), Arno

(1879-1948) i Ernst (1880-1882). Pani Stein zajęła się opieką nad dziećmi i musiała przeżyć śmierć trójki z nich.

W 1882 r. rodzina przeniosła się do Lublińca, gdzie, dzięki wsparciu dziadków od strony matki Edyty, jej ojciec założył swój pierwszy samodzielny skład drzewa, węgla i materiałów budowlanych. W pierwszych latach swej działalności handlowej mógł on wyjść na prostą dzięki pomocy swoich teściów. Matka Edyty nadal była zajęta opieką nad dziećmi, ponieważ w tych latach urodziło się kolejnych czworo: Elfryda (1881-1942), Róża (1883-1942), Ryszard (1884-1884) i Erna (1890-1978).

Państwo Stein ponownie zmienili miejsce zamieszkania. Do Wrocławia przenieśli się z dwóch powodów: bliskości szkół i przewidywalnego zwiększenia obrotów zakładu. Przeprowadzka dokonana się w roku 1890. Pierwsze lata nie były łatwe, bo należało wykarmić wiele dzieci, a zakład nie przynosił spodziewanych zysków. Z początku rodzina Stein mieszkała w ubogiej dzielnicy, w wynajmowanym mieszkaniu na Kohlenstrasse<sup>1</sup>. Gdy tylko zakład zaczął dobrze prosperować, Steinowie kupili pomieszczenia dla sklepu (Matthiasstrasse<sup>2</sup>) i szybko zaczęli osiągać poziom zamożnej klasy miasta. W tych okolicznościach walki i ekonomicznego dobrobytu urodziła się Edyta Stein, 12 października 1891 r., co przypało na wielkie święto żydowskie Pojednania, czyli Jom Kippur. Dla Augusty będzie to znakiem wyróżnienia jej najmłodszej córki.

W lipcu 1893 r., w trakcie podróży handlowej, z powodu udaru słonecznego umiera Zygryd. Sytuacja rodzinna wydaje się chwiać, ale siła i predyspozycje do pracy pani Augusty, a także jej zmysł do interesów spowodowały, że rodzina Stein uniknęła rozdzielenia i pogrążenia w biedzie. Pani Stein przyjęła na siebie interesy związane z handlem opałem, które umiała prowadzić z wielkim wysiłkiem oraz inteligencją, nie zaniedbując swych najmłodszych córek, w czym pomagały jej starsze, już dorastające córki.

---

<sup>1</sup> Dziś ul. Dubois 13.

<sup>2</sup> Dziś ul. Jedności Narodowej.

W krótkim czasie, nie zapominając także o wspieraniu swych pracowników i innych osób potrzebujących, doprowadziła rodzinę do bardzo dobrej sytuacji ekonomicznej. Jeszcze kiedy Edyta była małym dzieckiem, jej matka kupiła wielki dom w bardzo dobrej dzielnicy miasta (Michaelisstrasse<sup>1</sup>), skąd pochodzą wszystkie wspomnienia z dzieciństwa i młodości Edyty. Od tej pory będzie to wielkie centrum życia rodzinnego wraz ze składem obok domu, co ogromnie ułatwi pracę pani Stein.

### *Mała Edyta*

Wskazano już, że Edyta Stein była najmłodsza w rodzinie. Fakt ten, a także data urodzin oraz to, że jako ostatnia pożegnała ojca za jego życia, sprawiły, że głównie na niej matka skupiła uwagę. Jednak śmierć męża spowodowała, że pani Stein nie mogła poświęcić córce tyle czasu, ile pragnęła. Z kolei bracia, a zwłaszcza starsze siostry, bardzo poważnie będą się troszczyć o jej wykształcenie i otaczać czułością.

W pierwszych latach życia „była [ona] jak żywe srebro, zawsze w ruchu”<sup>2</sup> i miała silny charakter, chociaż także była czuła „i zawsze blała”, pomimo wielu starań, żeby to zmienić. Szybko obudziła się w niej intelektualna ciekawość i chęć nauki. Gdy skończyła sześć lat (październik 1897), wymogła na rodzinie rozpoczęcie nauki w szkole. Przedszkole było dla niej upokorzeniem. Już od dzieciństwa rodzina określa ją „na podstawie moich dwóch cech: uważało, że jestem ambitna (i to słusznie) oraz dawano mi przydomek «ta mądra Edyta»” (A, s. 171).

W wyglądzie zewnętrznym charakteryzowała się jasnymi oczami i blond włosami, które z wiekiem ściemniały. Była wytrwała i umiała dokładnie dokonywać wglądu w siebie. Sama przyznaje, że w dzieciństwie rozpracowywała wszystko, co obserwowwała w swym wnętrzu. Wraz z upływem lat stawała się coraz bardziej powściągliwa i milcząca. Przeczuwała wewnętrznie, że była wzywana do wielkich rzeczy.

---

<sup>1</sup> Dziś ul. Nowowiejska 38.

<sup>2</sup> Wszystkie cytaty w tłumaczeniu Maksymiliana Drozdowicza, chyba że zaznaczono inaczej.

W szkole szybko wyróżnia się inteligencją, zawsze zajmując pierwsze miejsca. Przed rozpoczęciem nauki szkolnej czytała już książki z historii i literatury. W szkole (im. Wiktorii<sup>1</sup>; była to instytucja oferująca średnie wykształcenie dziewczynom) czuła się prawdziwie doceniana i zrozumiana, co zaświadcza w swej autobiografii, w przeciwieństwie do tego, co działo się na spotkaniach rodzinnych.

W dzieciństwie Edyta radośnie przeżywała swą macierzystą religię, zwłaszcza kiedy odbywały się wielkie święta żydowskie, takie jak Pascha i Nowy Rok. Nie zapominała także, wzorując się na nauczaniu i przykładzie matki, o codziennej modlitwie.

Jej relacja z matką była bardzo serdeczna i cechowała się wielką miłością, co na tle reszty rodzeństwa było więzią szczególną. Od najmłodszych lat matka stanowiła dla Edyty autentyczny wzór „silnej kobiety”. Także relacja Edyty z braćmi i siostrami była bardzo żywa. Elfryda recytowała jej ballady, Arno uczył tańczyć, ale najbardziej w dzieciństwie i potem na uniwersytecie związana była z Erną, zaledwie rok od niej starszą. Jako dzieci wspólnie się bawiły, dzieliły ubraniami i chodziły razem na wycieczki... Na uniwersytecie stworzyły – wraz z innymi przyjaciółkami – grupę prawie nierozłączną.

Jedną z wielkich radości czasu dzieciństwa były wycieczki i spacer, zwłaszcza w niedziele, kiedy to matka wynajmowanym powozem udawała się z dziećmi na cały dzień do lasu (zob. A, s. 156).

### 3. KRYZYS WIEKU DOJRZEWANIA

#### *Zmiany wewnętrzne*

Wraz z nadejściem wieku dojrzewania znacząco zmienia się w Edycie postrzeganie świata zewnętrznego i wewnętrznego. Zaczyna ona coraz bardziej cenić swe otoczenie i zmiany tak zewnętrzne, jak i wewnętrzne, których doznaje. Stawia sobie pytania na temat sensu życia i jego roli w świecie.

---

<sup>1</sup> Inne źródła mówią o „szkole wiktoriańskiej”.



### 3. Kryzys wieku dojrzewania

W 1906 r. oświadcza zdumionym członkom rodziny, że zdecydowała się porzucić szkołę: „zaczęły mnie zajmować różne problemy światopoglądowe, o których w szkole prawie nic się nie mówiło” (A, s. 167). Nikt nie rozumie jej motywacji, ale matka akceptuje decyzję swej najmłodszej córki. Z troską o to, co dzieje się we wnętrzu Edyty, decyduje się posłać ją, dla relaksu, do swej córki Elzy, która poślubiwszy lekarza dermatologa, zamieszkała wraz z nim w Hamburgu. Oczekiwała ona teraz drugiego dziecka i zwróciła się o pomoc do Edyty. Była to najlepsza okazja, aby Edyta mogła oddalić się od protekcyjnego środowiska rodziny i choć w kwietniu 1906 r. wyjechała, aby spędzić tam jedynie parę tygodni, pozostała prawie 10 miesięcy.

Powodem porzucenia szkoły przez Edytę był „bezsens”, z którym musiała się zetknąć. Zdała sobie sprawę, że w szkole, choć uczy się wielu rzeczy, jednak nie otrzymuje wsparcia, treści, które pomogłyby jej sprostać życiu i zmianom, jakich doświadcza w swym wnętrzu.

W Hamburgu Edyta spotyka się z innymi wymiarami życia, aż do tej pory jej obcymi. Pomagając siostrze w zajęciach domowych i w opiece nad dziećmi, zaczyna odkrywać swą kobiecość i swe macierzyństwo. Nabiera również świadomości zmian zewnętrznych, jakich doświadcza, i tego, co zakłada płciowość z punktu widzenia biologicznego. Jej szwagier Max Gordon jest dermatologiem, specjalistą chorób wenerycznych i skórnych; w jego bogatej bibliotece medycznej Edyta może zaspokoić swą ciekawość.

W tym kontekście Edyta zaczyna sobie zdawać sprawę z rzeczywistości społecznej, zwłaszcza w tym, co dotyczy sytuacji kobiety. Dostrzega to, przyglądając się kobietom – pacjentkom swego szwagra – w większości wiernym żonom, które przybywały zarażone chorobami wenerycznymi przekazywanymi przez ich niewiernych mężów. Edyta dostrzega społeczną hipokryzję dyskryminującą kobiety.

Tę „hamburską przerwę” zakończyło bolesne wydarzenie rodzinne. Edyta została wezwana do powrotu, ponieważ konał

Harald, syn jej brata Paula. Działo się to w marcu 1907 r. (zob. A, s. 182).

### *Agnostycyzm*

Ewolucja religijna doświadczana przez Edytę w tych latach osobistego kryzysu zasługuje na specjalne potraktowanie.

Wskazywaliśmy już w poprzednim punkcie, że formacja Edyty i praktyki religijne ograniczały się głównie do środowiska rodzinnego. Jednak nawet w środowisku domowym praktykowanie religii nie zostało podjęte przez jej braci i siostry z głębokim przekonaniem. Z pewnością matka była pobożną i praktykującą Żydówką, o głębokiej wierze w Boga Izraela, Boga, który – nawet pośród tylu trudności – kierował jej życiem i życiem jej dzieci.

Wydaje się, że w dzieciństwie Edyta nie miała problemów z judaizmem, chociaż – owszem – zdawała sobie sprawę z religijnej obojętności swego rodzeństwa. Jednakże ona bez uprzedzeń przyjmowała wszystko to, co przekazywała jej matka. W miarę jak rosła i zdobywała nowe doświadczenia na polu religijnym, w jej wnętrzu zaczęły rodzić się pytania o wszystko to, co obserwowała. Powoli zaczęła dostrzegać, że tak praktykowany rytualizm w większości przypadków ograniczał się do czystej formalności, nieposiadającej fundamentów w życiu. W swej autobiografii wyszczególniła nam efekt, jaki wywołało w niej uczestnictwo w pewnym pogrzebie: głęboko smutne i negatywne odczucie, owoc braku wiary w życie po życiu.

Doświadczenie samobójstwa dwóch członków rodziny w latach 1901-1902 postawiło nowe pytanie jej wierze żydowskiej: jak „Boże błogosławieństwo” może ograniczać się jedynie do „zbawienia od tego ziemskiego życia”? Z pewnością Edyta widziała, że jest wielu ludzi, którym życie udaje się bardzo dobrze bez potrzeby wiary w jednego Boga zapewniającego im swoje błogosławieństwo.

Czynniki wypływające z jej wnętrza, które powodowały chwanie się jej słabej wiary dziecięcej, w końcu doprowadziły ją do porzucenia modlitwy. Stało się to właśnie w czasie po-

bytu w Hamburgu: jej siostra i szwagier byli praktycznie ateistami, religia dla nich absolutnie się nie liczyła. Środowisko to sprzyjało jej decyzji.

Kiedy powróciła do nauki, wątek religijny stał się prawie nieobecny. Owszem, pewne jest, że przebywała w szkole wraz z koleżankami z innych wyznań, protestanckiego i katolickiego, ale tematu religii nie daje się dostrzec w jej dialogach lub troskach. Ponadto w roku maturalnym pozbawiona była lekcji religii, co oddaliło ją jeszcze bardziej od tego tematu, który pozostanie w zapomnieniu w ciągu najbliższych lat. I chociaż na uniwersytecie, na lekcjach starogermańskiego, musiała tłumaczyć teksty Ewangelii z konkordancji do Ewangelii oraz teksty Tacjana i *Biblii* Wulfili, troska lub zainteresowanie kwestiami religijnymi nie przychodziły jej na myśl (A, s. 233).

Wielokrotnie pojawia się pytanie, czy był to krok w ateizm, czy w agnostycyzm. Sądzę, że kwestia ta nie jest dookreślona. Oczywiście jest jednak, że od tej pory Edyta Stein żyje całkowicie obca jakiegokolwiek praktyce religijnej, choć w domu zachowuje do pewnego stopnia formy, aby sprawić przyjemność matce.

Wyraźne zainteresowanie religią nie wystąpi u Edyty aż do lat 1916-1917, a od 1913 r. jej postawa wobec tej sfery przyjmuje różne formy. Jednoznaczne odrzucenie przekształca się w uznanie religii za zjawisko godne poszanowania.

#### 4. MŁODA HUMANISTKA

##### *Odkrywając drogę*

Powrót do domu nie był dla Edyty zbyt łatwy, chociaż natychmiast dostosowała się ona do nowego środowiska. Fizycznie i psychicznie wzrosła i dojrzała, ale jej najbliższa przyszłość nie była dla niej jasna. Dawała się po prostu prowadzić, zwłaszcza głębszej przyjaźni ze swym kuzynem Franzem, z którym spędzała czas: wychodziła na spacer, grała na fortepianie i w tenisa. Pomagała też w pracach domowych. Jednak na dłuższą metę taki styl życia nie pasował do osobowości Edyty, która

oczekiwała, że z jej wnętrza wypłynie impuls, który doprowadzi ją do odkrycia sensu życia.

Ponowne uczestnictwo w życiu akademickim, chociaż nie bezpośrednio, a poprzez pomoc siostrze Ernie w jej studiach, na nowo wzbudza w Edycie pragnienie kontynuowania nauki. Począwszy od września 1907 r., decyduje się na powrót do porzuconej szkoły i z pomocą prywatnego nauczyciela przygotowuje się w ciągu sześciu miesięcy do złożenia egzaminu, by zdać do drugiej klasy maturalnej. Jak sama mówi, wtedy po raz pierwszy czuła się w pełni szczęśliwa, prawdopodobnie dlatego, że odnalazła drogę, która doda energii jej życiowym poszukiwaniom.

Nauka ponownie okazuje się dla Edyty czymś fascynującym, tym bardziej że może teraz łączyć ją z uczestnictwem w przedstawieniach operowych i teatralnych. Dzięki osiągnięciu przez rodzinę dobrego statusu ekonomicznego może ona poruszać się w wykształconych sferach, całkowicie wolna od trosk o prace domowe.

Jej fascynacje podziela krąg przyjaciół. Relacja z kuzynem nie mogła utrzymać się przez dłuższy czas, ponieważ środowiska obojga oddaliły się od siebie. To wtedy pogłębia się przyjaźń Edyty z Różą Guttmann i Lili Platau, z którymi dzieli się lekturami i pasją w dziedzinie muzyki i sztuki. W ostatnim roku szkoły maturalnej nawiązuje także głęboką przyjaźń z Hansem Bibersteinem, który w końcu zostanie mężem jej siostry Erny. Edyta miała zwyczaj spędzać długie chwile z obojgiem, grając na fortepianie, tańcząc i ucząc się.

Wśród pisarzy przedkłada nad innych Schillera i szybko zaznajomi się z Grillparzerem, Hebblem, Ibsenem i Szekspirem; spośród muzyków napełniają ją entuzjazmem klasycy, Mozart i Beethoven, ale to Bach fascynuje ją najbardziej. W malarstwie jednym z jej ulubieńców jest Rembrandt. Wszyscy ci twórcy rozbudzą w Edycie specjalną wrażliwość i umiłowanie estetyki oraz harmonii (por. A, s. 208-210). Podobnie wpłynie na nią również studiowanie łaciny.

*Orientacja jej życia*

Ponowne spotkanie ze światem nauki oznaczało dla Edyty przeorientowanie swego życia. Nauka zakłada u niej otwarcie drogi do odnalezienia sensu własnej egzystencji. Szybko czuje się swobodnie w szkole, czerpiąc z tego korzyści i wyróżniając się ponad koleżanki z klasy.

Wtedy to rozwija się w Edycie silny aspekt feministyczny, który wyznaczy jej drogę w kolejnych latach. Po zdaniu matury koleżanki określiły ją tymi słowami: „Równość dla kobiety i mężczyzny, woła sufrażystka, / Oczywiście ujrzymy ją kiedyś w ministerstwie” (A, s. 219). Zaczyna też przejmować się sytuacją społeczną, przekształcając się w żarliwą czytelniczkę prasy liberalnej (por. A, s. 205).

Egzamin maturalny odbył się 3 marca 1911 r. Edyta przygotowała się świadomie na to wydarzenie i zdała tak błyskotliwie, że została zwolniona z egzaminu ustnego. Od roku egzamin ten zdawano we własnym instytucie. Do tej pory, ponieważ od niewielu lat dopuszczano kobiety do studiów na uniwersytecie (1901), szkoły żeńskie nie były do tego przygotowane. I tak jej siostra Erna musiała stawić się na egzamin w instytucie męskim, w środowisku nieznanym nauczycieli.

Dla Edyty był to wielki dzień. Jednakże wyznaje ona, że nie poczuła takiej radości, jakiej oczekiwała, i że wewnątrz czuła głęboką pustkę. Nadchodził moment, aby zdecydować o tym, co dalej zrobić ze swym życiem. Było jasne, że jej intencją była kontynuacja studiów na uniwersytecie, ale co studiować? Jej matka, mimo że zostawiła jej pełną wolność, pragnęła, aby studiowała prawo. Reszta rodziny także wydawała się nie rozumieć tego, co miało stać się ostateczną decyzją Edyty.

We wnętrzu Edyty kryła się potrzeba, aby studia odpowiadały jej najgłębszym niepokojom:

A teraz co? Zastanawiałam się nad niewypowiedzianymi jeszcze głośno zarzutami dobrego wuja przeciw memu wyborowi zawodu. Czy moja decyzja jest rzeczywiście słuszna? Żyjemy po to, aby służyć ludziom. To zaś zadanie najlepiej wypełni się, wykorzystując właś-

ciwie swoje uzdolnienia. A więc... Nie miałam już wątpliwości. Odpadły wreszcie wszelkie wahania... (A, s. 217-218).

## 5. ŻYCIE UNIWERSYTECKIE WE WROCŁAWIU

### *Wybór studiów*

27 kwietnia 1911 r. był początkiem życia uniwersyteckiego Edyty. Tego samego dnia wybrała przedmioty, które wyznaczą jej program studiów: języki indogermański i starogermański, współczesna gramatyka niemiecka, historia dramatu niemieckiego, historia Prus epoki Fryderyka Wielkiego, historia konstytucji angielskiej, greka, wstęp do psychologii z Wiliamelem Sternem oraz filozofia przyrody z Richardem Höniswaldem. Później uczęszczać będzie między innymi na wykłady z historii filozofii i propedeutyki filozoficznej.

Psychologia będzie przedmiotem, który przyciągnie największą uwagę Edyty w ciągu tych dwóch lat spędzonych na Uniwersytecie Wrocławskim. Doszło nawet do spotkania z profesorem Sternem, na którym prosiła go o temat doktoratu: studiowanie rozwoju myśli dziecięcej w oparciu o sondaże. Nie był to temat, który w pełni satysfakcjonował Edytę, co głównie wynikało z jej braku przekonania, że psychologia, którą tam wykładano, stanowi jasną odpowiedź na jej niepokoje:

Całe moje studia psychologiczne doprowadziły mnie do przekonania, że ta nauka tkwi jeszcze w powijakach, że brak jej wciąż koniecznego fundamentu w postaci jasnych pojęć i że sama nie jest w stanie tych pojęć sobie wypracować (A, s. 278).

Interesujące jest, że pierwsza wielka praca, napisana przez Edytę już po doktoracie, nosi tytuł: *Wkład w filozoficzne podstawy psychologii (Beiträge zur philosophischen Begründung der Psychologie...)*. Dla Edyty Stein psychologia Sterna była „psychologią pozbawioną duszy”. Dlatego też Edyta łatwo odeszła od tematu swojego doktoratu.

Filozofia wykładana przez Höniswalda także nie wywołała w niej zbyt dużego zachwytu. Literatura i język niemiecki należały do jej ulubionych materii w czasie nauki maturalnej, więc

teraz nadal chciała poszerzać swą wiedzę i zagłębiać się w ducha wielkich pisarzy niemieckich. Historia oferowała jej zrozumienie chwili obecnej na podstawie kontekstu historycznego, który leżał u początków mentalności jej czasu.

W semestrach letnim 1912 i zimowym 1912/13 musiała przygotować wystąpienie na seminarium psychologicznym. Opracowując ten wykład, studiując lektury, spotkała się z licznymi cytatami z dzieła Husserla *Badania logiczne*. Pobudzało to jej pragnienia, aby bezpośrednio przeczytać to dzieło. Jednak nie zrobi tego aż do nadejścia wakacji bożonarodzeniowych 1912 r., kiedy to pod wpływem obecności na uniwersytecie Geoga Moskiewitza, ucznia Husserla, oraz lektury pewnego artykułu, w którym wspomniano o nadzwyczajnej nagrodzie przyznanej Hedwig Martius za opracowanie wraz z Husserlem rozprawy filozoficznej, postanawia zgłębić dzieło przyszłego mistrza. Lektura *Badań logicznych* budzi w Edycie jeszcze większe pragnienie prowadzenia badań w kierunku, w którym czuła wewnętrzną potrzebę poszukiwań: „Obym jak najprędzej mogła dojść do tego, by w tym kierunku nieco popracować” (A, s. 274).

#### *Działalność pozaakademicka*

Zatroskana o swą formację i o rzeczywistość społeczną, Edyta znajdzie miejsce w życiu studenckim na uczestnictwo w różnych grupach rozmaitego charakteru. Jedną z nich była tak zwana Grupa Pedagogiczna, która gromadziła studentów zatroskanych o formację pedagogiczną i praktykę szkolną. Spotkania odbywały się raz w tygodniu w godzinach od 20 do 22. Należała również, wraz z grupą przyjaciółek, do Związku ds. Reformy Szkolnictwa, w ramach którego oprócz spotkań odwiedzały specjalne centra edukacyjne, takie jak ośrodki dla upośledzonych umysłowo, niewidomych, głuchych lub dzieci porzuconych. Inną grupą, do której weszła wraz ze swymi przyjaciółkami, było kobiece stowarzyszenie Związek Studentek, gromadzące się raz w tygodniu. Włączyła się też w działalność Akademickiej Gałęzi Związku Humboldta dla Szkół Ludo-

wych, gdzie zaferowała się poświęcić swój czas na udzielanie lekcji ortografii i prowadzenie kursu języka angielskiego. Obrona i walka o prawa kobiet, a konkretnie o prawo do głosowania, napełniały ją entuzjazmem, dlatego wstąpiła do Pruskiego Związku dla Prawa Głosu Kobiet.

Wśród innych drobnych zajęć było udzielanie lekcji uczniom. Edyta w związku z tym nieraz była potrzebna i współpracowała w tej formie, pomagając w nauce dziewczętom. Lekcje tych udzielała wcześniej rano lub przed kolacją, aby móc poświęcić wolny dzień na własne studia.

Jednakże, mimo dobrych pragnień i najlepszych intencji charakter Edyty dla wielu był w tym czasie „wymagający i krytyczny”. Ona sama, spoglądając wstecz, pisze:

Trwałam więc w naiwnym złudzeniu, że wszystko jest we mnie w porządku, co zdarza się często ludziom niewierzącym, wyznającym zasady idealizmu etycznego. Jeśli ktoś zachwyci się tym, co dobre, wierzy, że sam jest już dobry. Uważałam, że mam prawo potępiać bezlitośnie wszystko, co wydawało mi się negatywne, a więc słabości, pomyłki i błędy innych, czasem nawet w sposób drwiący i ironiczny (A, s. 243).

Działania, w których jest pogrążona Edyta poza momentami rekreacji ze swymi przyjaciółkami, wraz ze studiami, angażowały ją tak bardzo, że w domu zaledwie ją widywano, a nawet – jak sama wyznaje – mogły minąć całe dni bez spotkania z matką (por. A, s. 267). Jednak jej życie było bardzo szczęśliwe, przynajmniej za takie je uważała. Melancholia i oderwanie od życia pojawiają czasem, jednak utwierdziła się też w swojej pozytywnej wizji życia:

Świat może być zły, lecz gdy mała grupa moich przyjaciół, na których mogłam liczyć, i ja, dołożymy wszystkich naszych sił – wtedy damy na pewno rady nawet wszystkim „diabłom” (A, s. 270-271).



## 6. UNIWERSYTET W GETYNDZE I FENOMENOLOGIA

### *Zmiana uniwersytetu*

Zarówno przekonanie, że psychologia eksperymentalna nie może w sposób autentyczny poznać bytu ludzkiego, jak i lektura *Badań logicznych* Husserla wzbudziły w Edycie potrzebę zmiany uniwersytetu, przynajmniej na jeden semestr. Husserl wraz z kołem fenomenologicznym znajdowali się w Getyndze. Pretekstu do zmiany dostarcza Ryszard Courant, kuzyn Edyty, który został wezwany jako matematyk na tamtejszy uniwersytet. Aby nie odchodzić samej, Edyta proponuje zmianę uniwersytetu swej przyjaciółce Róży, która również decyduje się udać do Getyngi. Ze strony matki Edyta nie napotka żadnej przeszkody. Obie przyjaciółki zamieszkają razem w dwupokojowym mieszkaniu.

17 kwietnia 1913 r. Edyta przybywa do swego nowego domu, gdzie doświadczy największych i najważniejszych zmian w swym życiu. Następnego dnia udaje się do domu doktora Adolfa Reinacha, ówczesnego asystenta Husserla, odpowiedzialnego za wprowadzanie i dopuszczanie studentów na seminarium Husserla. Wrażenie Edyty dotyczące Reinacha nie mogło być bardziej pozytywne: „Zdawało mi się, że dotąd jeszcze żaden człowiek nie podszedł do mnie z taką bezinteresowną dobrocią serca” (A, s. 316). Spotkanie z Husserlem nastąpi trochę później, podczas zebrania przygotowawczego na seminarium filozofii. W tym semestrze przedmiotem studiów i pracy będzie ostatnia publikacja Husserla: *Idee czystej fenomenologii i fenomenologicznej filozofii*. Oprócz uczestnictwa w seminarium Husserl wymagał, aby uczniowie przychodzili do jego domu raz w tygodniu po południu tak dla przedstawienia swych wątpliwości, jak i dla poszukiwania objaśnień.

Wykłady prowadzone przez Husserla w semestrze letnim dotyczyły „przyrody i ducha”; były to badania szukające podstaw nauk naturalnych i duchowych.

Oprócz wykładów już od początku semestru Edyta uczestniczy w spotkaniach Towarzystwa Filozoficznego, grupy ufor-

mowanej przez naśladowców Husserla, którzy raz w tygodniu spotykali się nocą dla przedyskutowania różnych tematów. W pierwszym semestrze temat rozmowy dotyczy dzieła Schellera *Formalizm w etyce i materialna etyka wartości*, a on sam przez prawie wszystkie semestry przybywał zaproszony przez grupę, aby głosić konferencje.

Oprócz wykładów z fenomenologii Edyta uczestniczy również w innych zajęciach: rozmaitych wykładach z historii, germanistyki i psychologii (Börne, Heine i Nowe Niemcy, krytyka czystego rozumu, psychofizyka wrażliwości widzenia, wykłady z historii z Maxem Lehmanem na temat epoki absolutyzmu i oświecenia oraz Bismarcka).

Wystarczył tylko jeden semestr, aby Edyta odkryła tu swoje pole badawcze. Szybko więc podejmuje decyzję o pozostaniu i prosi Husserla o temat pracy doktorskiej. Ponadto zaczyna przygotowanie do egzaminu państwowego. W domu również nie napotyka żadnych trudności, które przeszkodziłyby w jej planach związanych ze studiami na Uniwersytecie w Getyndze.

### *Egzamin państwowy*

Po upływie letnich wakacji 1913 r. Edyta wróciła do Getyngi, aby kontynuować studia. Jej kalendarz akademicki został ponownie zapełniony, choć tym razem mogła poświęcić więcej czasu przedmiotom filozoficznym: wykładom Husserla na temat Kanta czy wykładom Reinacha ze wstępu do filozofii. Ponieważ musiała też przygotowywać egzamin państwowy, postarała się o mniejszą ilość godzin wykładowych, aby więcej czasu poświęcić egzaminowi. W ten sposób rozpoczęła swe systematyczne przygotowanie w dziedzinie historii, literatury niemieckiej, historii filozofii...

To zaburzyło przygotowania rozprawy doktorskiej. Dzień Edyty wypełniały praca i troska („wstawałam rano o szóstej i pracowałam niemal bez przerwy, do północy” (A, s. 356-357), co doprowadziło ją do silnego kryzysu egzystencjalnego, o którym piszemy poniżej. Z pomocą Reinacha Edyta wyjdzie jednak

z tego ciemnego dna życia studenckiego. Odtąd osoba Reinacha będzie bardzo ważna dla Edyty: „Dziś jeszcze, po przeszło dwudziestu latach, odczuwam coś z tamtego głębokiego tchnienia ulgi” (A, s. 365).

Tak więc przed wyjazdem na wakacje po semestrze zimowym 1913/14 mogła zapisać się na egzamin państwowy. Następny letni semestr 1914 r. będzie dla Edyty czasem bardzo szczególnym. Jej silny charakter łagodniał a krąg przyjaźni znacznie się poszerzał. Niektóre z nich będą trwać jako wielkie przyjaźnie przez całe jej życie: z Anną Reinach, Pauliną Reinach, Husserlem i jego żoną, Hansem Lippsem (w którym, jak się wydaje, mogła zakochać się później, około 1918-1919 r.), Kauffmannem, Aleksanderem Koyré, Romanem Ingardenem (z którym utrzymywała bliską przyjaźń, prawdopodobnie zakochała się w nim i korespondowała przez wiele lat).

Wybuch I wojny światowej w 1914 r. zburzy ten spokój, który wydawał się panować w Niemczech. 30 lipca ogłoszono stan wojenny i zawieszono wykłady. Wielu spośród profesorów i znajomych Edyty powołano do wojska; inni, zwłaszcza kobiety, przygotowywali się do powrotu do swych domów jeszcze tego samego dnia. Edyta uczyni to samo, głównie z obawy, iż w przypadku wojny Wrocław, leżący bardzo blisko ziem zaboru rosyjskiego, będzie jednym z pierwszych zaatakowanych miejsc. Edyta chciała być blisko swej rodziny.

W połowie października 1914 r. ponownie znajduje się w Getyndze, aby kontynuować studia i przygotować się do egzaminu państwowego, w oczekiwaniu na wezwanie z Czerwonego Krzyża. Tu spotyka się z Eryką Gothe, jedyną towarzyszką ze ścisłego kręgu Husserla, która teraz przebywała w Getyndze. W tym czasie przyjaźń z Ingardenem zaczyna się pogłębiać. Niedługo przed Bożym Narodzeniem Edyta przygotowuje paczki z prezentami dla znajomych znajdujących się na froncie.

W listopadzie 1914 r. Edyta mogła oddać swe prace na egzamin państwowy. Ustalone na 14-15 stycznia 1915 r. egzaminy ustne zdała błyskotliwie.

## 7. DOŚWIADCZENIE TEGO, CO LUDZKIE

### *Zmiana mentalności*

Ciekawe jest spostrzeżenie, że zmiana uniwersytetu to nie tylko zmiana miejsca, ale że chodzi nade wszystko o zmianę mentalności. Sama Edyta, czytając Husserla, zdaje sobie sprawę z potrzeby tej zmiany. Jej świadectwo jest znane i jednocześnie symptomatyczne:

Dopatrywano się w nich [w tomach dzieła *Badania logiczne*] „nowej scholastyki” ponieważ w centrum zainteresowania znów pojawiły się realne rzeczy, a nie podmiot poznający: *poznanie* traktowane było jako odbiór, który od rzeczy czerpie swe prawa, a nie – jak w krytycyzmie – jako *określanie*, które narzuca rzeczom swe prawa (A, s. 317).

W młodej Edycie następuje radykalna zmiana jej postawy wobec rzeczywistości; widzi siebie wyzwoloną od wszelkiego uprzedzenia racjonalistycznego, aby stać się osobą o intelektualnej otwartości. Zmianę tę obserwuje się wyraźnie wobec jednego z fenomenów – religii, którą od młodości odrzucała. W tej kwestii Edyta nauczy się od Maxa Schelera doceniać ten, ignorowany i niedoceniany przez nią dotychczas, świat. Tak Edyta wyraża swe wrażenia w związku z Maxem Schelerem:

Wówczas przepęłniały go idee katolickie i umiał dla nich zjednywać zwolenników całym blaskiem swego ducha i potęgą wymowy. Było to moje pierwsze zetknięcie się z nieznanym mi dotąd światem. Nie doprowadziło mnie jeszcze do wiary, ale otwarło pewien zakres „fenomenu”, obok którego nie mogłam przejść jak ślepiec. Nie na darmo wpajano nam stale zasadę, abyśmy do każdej rzeczy podchodzili bez uprzedzeń, odrzucając wszelkie „obawy”. Jedne po drugich opadały ze mnie więzy racjonalistycznych przesądów, w jakich wrażałam, nie wiedząc o tym, i nagle stanął przede mną świat wiary (A, s. 333-334).

Jeszcze upłynie trochę czasu, zanim temat wiary stanie się obecny w życiu Edyty; jednak wraz z upływem czasu jej postawa wobec religii doprowadzi ją do głębokiego szacunku dla kwestii wiary i osób wierzących. Będzie nawet uczestniczyć

wraz z przyjaciółkami w jakiejś ceremonii protestanckiej, z której jednak nie wyniosły one raczej pozytywnych opinii (por. A, s. 409).

W tym procesie zmian bardzo ważną rolę odegra osobista sytuacja Edyty, kiedy rozpocznie ona swe badania potrzebne do pracy doktorskiej:

Poszukiwanie jasności męczyło mnie teraz bardzo i nie dawało spokoju we dnie i w nocy. Przestałam sypiać i ta bezsenność miała trwać przez wiele lat. Ogarniało mnie coraz bardziej prawdziwe zżądlenie. Pierwszy raz w życiu stałam przed czymś, czego nie mogłam osiągnąć wolą. [...] Chlubiłam się często, że moja głowa jest twardsza od najgrubszych murów [...]. Kiedy szłam ulicą, jakże chciałam, aby mnie przejechał jakiś wóz (A, s. 357-358).

I wojna światowa także „pozytywnie” dotknęła Edytę, budząc w niej solidarność; od pierwszego momentu jasno zdawała sobie ona sprawę, że będzie musiała przerwać studia, aby wziąć udział w tej wojnie:

W tej chwili wygasa moje życie osobiste – myślałam. – Wszystkie siły muszę teraz poświęcić temu, co nastąpi. Gdy się wojna skończy, a ja ją przeżyję, dopiero wtedy będzie mi wolno powrócić do moich spraw osobistych (A, s. 383-384).

Część pełnych oczekiwania miesiący, zanim została wezwana przez Czerwony Krzyż w 1915 r., spędziła w Getyndze: był to czas, w którym Edyta przeżywała bardzo głęboko przyjaźń i więź ze swymi kolegami. O zimie 1914 r. pisze:

Pierwszy raz nie ja stanowiłam wyłącznie część kierowniczą, o której względu zabiegano, lecz widziałam w innych coś lepszego i większego aniżeli ja sama (A, s. 397).

#### *Wolontariuszka Czerwonego Krzyża*

„[...] dowiedziałam się o kursach pielęgniarских dla studentek. Zgłosiłam się natychmiast” (A, s. 384). Ciekawa jest obserwacja, jak to w kilka dni od przybycia do Wrocławia Edyta zaangażowała się w przeszkolenie pielęgniarские: każdego dnia była w szpitalu Wszystkich Świętych, gdzie otrzymywała lekcje wojennej chirurgii i leczenia chorób zakaźnych i gdzie na-

uczono ją dawać zastrzyki i robić opatrunki. Jednak nie wystarczają jej te wykłady; dokształca się za pomocą książek swej siostry Erny i uczestniczy, w ramach praktyki, w jej konsultacjach ginekologicznych. Edyta oferuje się Czerwonemu Krzyżowi jako wolontariuszka, bez żadnych ograniczeń. Chce nawet podejść do egzaminu na pomocnika pielęgniarstwa, jednak ze względu na nadmiar wolontariuszy wezwanie nie nadchodzi tak szybko, jak tego oczekiwała.

Podczas oczekiwania na możliwe wezwanie nadal przygotowywała się do egzaminu państwowego i do powrotu do Getyngi, gdzie chciała złożyć egzamin. Po egzaminie państwowym ponownie wysłała zapytanie do Czerwonego Krzyża, jednak nie było żadnych wezwań. Dopiero na zakończenie semestru, już po powrocie do Wrocławia, kiedy przygotowywała się do egzaminu z greki, otrzymała wezwanie z Czerwonego Krzyża. Ze względu na nadmiar pielęgniarek w Niemczech zaoferowano jej możliwość wyjazdu do szpitala austriackiego w Hranicach na Morawach (niem. Mährisch-Weisskirchen) na początku kwietnia 1915 r. Była to dawna akademia wojskowa kawalerii, teraz przekształcona w szpital i przeznaczona głównie dla zakaźnie chorych, z około czterema tysiącami łóżek. Aby tam dotrzeć, musiała – po raz pierwszy w swym życiu – ominąć brak zgody ze strony matki.

Pierwszym obowiązkiem Edyty była opieka nad chorymi na tyfus. Jej relacja z chorymi, pielęgniarkami i lekarzami była bardzo harmonijna; Edytę cechowała dyspozycyjność do pomocy w każdej chwili. Jednak, jak wyznaje, najbardziej podobał się jej sam kontakt z chorymi, pomimo trudności powodowanych faktem, że byli tam pacjenci różnych narodowości: Niemcy, Czesi, Słowacy, Słoweńcy, Polacy, Ukraińcy, Węgrzy, Rumuni, Włosi, Romowie, Rosjanie, a nawet Turcy. Niedługo po jej przyjeździe przysłała kolej na posługiwanie nocne od siódmej wieczorem aż do siódmej rano. Przypisana została do pawilonu z około 70 chorymi. Dyżury te Edyta najbardziej sobie ceniła, ponieważ stanowiły prawie wyłącznie kontakt

z chorymi. Niedługo przyjdzie jej towarzyszyć umierającym. Jedno ze swych doświadczeń Edyta opisuje w ten sposób:

Kiedy porządkowałam drobiazgi tego chudziny, wypadła z notesu zmarłego kartka z modlitwą o zachowanie jego życia, którą dała mu żona. To mnie dogłębnie poruszyło. Dopiero teraz uświadomiłam sobie, co po ludzku oznacza ta śmierć (A, s. 436).

Po trzech miesiącach pobytu Edyty oddział tyfusu był już prawie pusty i, chociaż miała prawo do 14 dni odpoczynku, uważała, że jeszcze nie pracowała wystarczająco długo. Z tego powodu poprosiła, by przydzielono jej jakąś inną pracę: została pomocniczką w małej sali chirurgicznej z trzema stołami operacyjnymi.

Po pewnym czasie pomagała na oddziale lekko rannych, gdzie zwykle nikt nie mógł znieść charakteru pielęgniarki oddziałowej. Tutaj będzie odpowiedzialna głównie za bandaże i kontrolę zachowywania rozkładu dnia przez chorych. W tym czasie przybyła do niej siostra Erna. Jednak Edyta ponownie zostanie przeniesiona na oddział chirurgiczny, gdzie znajdowały się osoby bardzo potrzebujące pomocy. Tam odnosiła więcej korzyści z pracy, pomimo że było to bardzo wyczerpujące zajęcie.

Po pięciu miesiącach służby w szpitalu Edyta poczuła się już zbyt zmęczona i napięta nerwowo. W jej wnętrzu dokonuje się wówczas walka między chęcią kontynuowania dysertacji a pragnieniem dalszego pobytu z chorymi. 1 września powraca do Wrocławia, jednak prosi szefową pielęgniarek, aby ta wezwała ją w razie potrzeby.

## 8. POSZUKIWANIE PRAWDY

### *Praca doktorska i inne zajęcia*

Po powrocie do domu Edyta zetknęła się z problemem, który uzmysłowił jej głęboki sens prawdy. W szpitalu dano jej mnóstwo listów do zawiezienia do Niemiec. Było to jednak zakazane i groziło karą więzienia. Kiedy Edyta była już w domu, nadszedł nakaz zeznawania w sądzie we Wrocławiu. Następny

proces odbędzie się w Raciborzu: „Chciałam jechać i przyznać się [...]. Za żadną cenę nie chciałam kłamać, że zakazu nie znałam. Raczej więzienie niż kłamstwo” (A, s. 466).

Będąc w domu, Edyta musiała sprostać dwóm najbliższym wyzwaniom: podejść do egzaminu na pomoc pielęgniarską oraz przygotować się do egzaminu z greki, który miał się odbyć w październiku. W tym samym miesiącu otrzymała wiadomość, że szpital w Hranicach został zamknięty. Pomimo to oddała się ponownie do dyspozycji Czerwonego Krzyża, lecz nie została już wezwana. W ten sposób znów była wolna, aby poświęcić się swej pracy doktorskiej.

W tym właśnie okresie, gdy tyle różnych ludzkich spraw angażowało mnie wewnątrz, skupiałam wszystkie moje siły wokół pracy doktorskiej, która od przeszło dwóch lat przygniatała mnie jak ciężar (A, s. 482).

Te słowa Edyty dają nam miarę tego, jak ważny był dla niej postęp w pracach nad doktoratem. Teraz wszystko wydawało się upływać łatwo i Edyta znajdowała w tym zajęciu przyjemność, jakiej nigdy wcześniej nie odczuwała. Na koniec stycznia 1916 r. miała już prawie całą rozprawę ukończoną.

W Boże Narodzenie 1916 r. Edyta ponownie znalazła się w Getyndze, zaproszona przez Paulinę Reinach. Tam, oprócz długich chwil spędzanych z Reinachami, zdała Husserlowi szczegółowe sprawozdanie ze swej pracy. Husserl okazał wielkie zadowolenie, dzięki czemu to spotkanie było dla Edyty bardzo pokrzepiające i dodało jej sił do dalszej pracy. Jeszcze przed zakończeniem dysertacji Edyta otrzymała wiadomość, że Husserl został zaproponowany jako profesor filozofii Uniwersytetu we Fryburgu Bryzgowijskim, na jednej z najbardziej prestiżowych katedr w Niemczech. To, co dla Husserla była radością, z początku wprowadziło zamieszanie w plany Edyty, ponieważ zmiana uniwersytetu przez Husserla nakładała na nią konieczność zdawania egzaminu wobec nieznanych jej profesorów.

Nie sprzyjało to kontynuacji pracy. W lutym 1916 r. do Edyty dociera prośba o pomoc z jej dawnej szkoły we Wroc-



ławiu (im. Wiktorii), gdzie potrzebowano kogoś, kto mógłby poprowadzić lekcje łaciny. Tak rozpocznie się pierwsze doświadczenie nauczycielskie Edyty: dawać będzie lekcje łaciny trzem ostatnim rocznikom, a także w niektórych klasach z historii, geografii i języka niemieckiego. Do kwietnia Edyta będzie miała jedynie 12 godzin lekcji w tygodniu, później 18. Będzie to dla niej wielkie doświadczenie, które bardzo doceni. Od Wielkanocy zapisze się też do służby nauczania publicznego, na seminarium potrzebne do tego, aby zostać oficjalnie akredytowanym nauczycielem: wraz z egzaminem państwowym (zdanym rok przedtem przez Edytę) potrzebowała ona praktycznego kursu formacyjnego w dziedzinie pedagogiki.

Ponownie dzień Edyty wypełnił się pracą, co miało także negatywne skutki fizyczne. Schudła prawie dziesięć kilogramów, cierpiała na braku łaknienia. Wiedziała, że na dłuższą metę nie może łączyć nauczania z poważnymi badaniami oraz że musi zrezygnować z udzielania lekcji, pomimo odczuwanej satysfakcji. Jednak o tym zdecyduje dopiero po obronie swej pracy doktorskiej.

#### *Fryburska przygoda: obrona pracy doktorskiej*

Edyta przeznaczyła wielkanocne wakacje 1916 r. na przepisywanie swej pracy doktorskiej, w czym pomagały jej kuzynki Adelajda i Greta. Rozprawa przybrała kształt grubego tomu (oprawionego w trzech częściach). Oprócz analizy aktu empatii autorka dokonała studium „struktury osoby ludzkiej” – zagadnienia, które zawsze tkwiło bardzo głęboko w niej i które starać się będzie poszerzyć w swych postępujących pracach naukowych.

Po Wielkanocy wielkie dzieło znajdowało się już w rękach Husserla. Obronę Edyta zaplanowała na lipiec. Jednak Husserl nie zaczął czytać pracy natychmiast. Edyta podejmuje podróż w lipcu 1916 r. tak, jak miała to zaplanowane. Po drodze spotyka się z Hansem Lippsem, który, informując o bieżących sprawach, mówi również, że Husserl jeszcze nie przeczytał jej pracy. Jednakże Edyta kontynuuje swą drogę i z pomocą Mal-

winy, żony Husserla, udaje jej się ustalić termin obrony na początek sierpnia.

Zanim jednak to nastąpi, w czasie, gdy mistrz zastanawia się nad podjęciem decyzji, Edyta musi uczestniczyć w nowym wykładzie, który zaczął dawać na Uniwersytecie we Fryburgu: filozofia nowożytna z punktu widzenia fenomenologii. Tutaj Edyta spotyka dawnego kolegę z Getyngi, Romana Ingardena, w którym znajdzie oparcie później (1917-1918), w czasie swojego największego kryzysu.

Pomimo wszystko Husserl w końcu ustąpił naciskom i zaakceptował plan, aby w najbliższe lato Edyta mogła bronić swą pracę. Prosił ją, aby spotkała się z dziekanem w celu wyznaczenia jak najpóźniejszego terminu egzaminu, aby mógł on znaleźć czas na czytanie pracy. Edyta prosi o ustalenie egzaminu na 3 sierpnia, ponieważ już 6 sierpnia miała kontynuować swe lekcje we Wrocławiu.

Był to czas, który Edyta wykorzystywała także na spacer, odpoczynek i odzyskanie sił przed nowymi zajęciami. Przy tej okazji przybyła do niej z wizytą jej przyjaciółka Eryka Gothe, z którą organizowała rozmaite wycieczki, nie zaniedbując jednak swych prac i przygotowania do egzaminu. Także w tym okresie po raz pierwszy spotyka w domu Husserla Martina Heideggera.

Niedługo przed obroną zaczyna się mówić o potrzebie asystenta dla Husserla, aby mógł on kontynuować swe prace, zwłaszcza ze względu na jego problemy ze wzrokiem. Chociaż Edycie wydaje się to niemożliwe, odważy się po egzaminie oddać swoją osobę do dyspozycji mistrza. Husserl z zadowoleniem zaakceptuje jej decyzję. Ponieważ pensja u Husserla nie wystarczy Edycie na życie, nadal będzie korzystać z ekonomicznego wsparcia matki.

*Rigurosum* (obrona pracy) odbyło się 3 sierpnia, tak, jak to było przewidziane. Edyta otrzymała najwyższą ocenę, *summa cum laude*, ocenę, która najczęściej zarezerwowana była dla ewentualnych kandydatów na daną katedrę.

## 9. UKAZUJE SIĘ PRAWDA

### *Asystentka na katedrze*

Po obronie doktoratu Edyta wraca do Wrocławia, aby kontynuować pracę w szkole, wobec której się zobowiązała, choć miała zamiar ukończyć tylko semestr i powrócić do Fryburga, gdzie czeka na nią stanowisko asystentki Husserla. Ostatecznie zjawia się tu na początku października 1916 r.

Jej głównym zadaniem, jako pomocnicy Husserla, jest przygotowywanie jego rękopisów do druku; zadanie wcale niełatwe, ponieważ Husserl zwykł zapisywać swe pomysły na papierach wszelkich rozmiarów, bez ładu i starym pismem.

Edyta rozpoczyna też wykład fenomenologii dla początkujących, który najpierw daje w swym własnym domu, później zaś już na uniwersytecie.

Wraz z tymi zadaniami kontynuuje ona swe własne badania, chociaż nie ma teraz zbyt wiele czasu, który mogłaby temu poświęcić. Prędko jednak sytuacja ta ulegnie zmianie, ponieważ wraz z upływem czasu Edyta zaczyna spostrzegać, że Husserl wydaje się nie być wcale zainteresowany wspólną pracą z nią i nie zajmuje się natychmiast rękopisami, które Edyta zdoła odzyskać z jego notatek i zapisków. Na początku 1918 r. Edyta przestaje być asystentką Husserla.

Z drugiej strony osobista sytuacja Edyty pogarsza się z powodu różnych wydarzeń: klęska końca wojny, śmierć Reinacha, brak miłości ze strony Ingardena, przeszkody, aby dostać się na katedrę ze względu na płeć itd. Pomimo to życie jej podąża naprzód: egzystencjalne troski znajdują odzwierciedlenie w pismach, które stworzy w tych latach: *Przyczynowość psychiczna* oraz *Jednostka i wspólnota*<sup>1</sup>. Również listy Edyty z tych lat ukażą jej stan ducha i niestrudzone poszukiwania.

---

<sup>1</sup> *Psichische Kausalität* oraz *Individuum und Gemeinschaft* to dwie rozprawy tworzące *Beiträge zur philosophischen Begründung der Psychologie und der Geisteswissenschaften*, w: *Edyta Stein, siostra Teresa Benedykta od Krzyża filozof i karmelitanka*, przeł. M. Kaczmarkowski, Éditions du Dialogue, Paris 1973, s. 234.

Sytuacja polityczna i społeczna, jaka nastaje w kraju wraz z końcem wojny światowej, dotyka głęboko także samą Edytę, dlatego też decyduje się włączyć aktywnie w życie polityczne, pracując przez kilka miesięcy w Demokratycznej Partii Niemiec. Jej głównym celem będzie uświadamianie kobiet, namawianie do uczestnictwa w wyborach (po raz pierwszy w Niemczech przyznano im takie prawo). Jednakże polityka również nie zaspokoi jej życiowych potrzeb.

Odsunięta od aktywnej polityki próbuje dostać się na katedrę. Przygotowane rozprawy chce przedstawić jako pracę habilitacyjną, ale wszystkie próby okazują się bezowocne, przypuszczalnie ze względu na jej płeć. Osiąga jednak w tej walce to, że niemieckie Ministerstwo Kultury wysła list uniwersytetom, otwierając kobietom możliwość bycia wykładowcami.

Jedną z okazji objęcia katedry pojawiła się w Getyndze, gdzie profesorem był jej kuzyn Ryszard. Marzyła, że Hans Lipps również zostanie promowany na katedrę i że między obojgiem rozwinię się dobra współpraca. Wydaje się, że Edyta pragnęła sformalizować swój związek z Hansem, on jednak nie chciał małżeństwa.

### *Spotkanie z wiarą*

Jest to długi proces, który doprowadzi do tego, że Edyta ostatecznie wybierze wiarę katolicką. Pierwsze przebliski sięgają lipca 1916 r.; właśnie wtedy rozpoczęła podróż do Fryburga, aby przygotować obronę swej pracy. W podróży tej robiła wiele postojów.

Jeden z nich przypadł na miasto Frankfurt, gdzie nieoczekiwanie jej zdumienie budzi postawa pewnej kobiety, która weszła do katedry na krótką modlitwę (por. A, s. 513). To „religijne” wyczulenie, które zaczyna budzić się w Edycie, będzie jej towarzyszyć także w czasie wizyty w Instytucie Liebiega. Chociaż celem tej wizyty było zobaczenie Ateny Myrona, największą uwagę Edyty była grupa rzeźb z flamandzkiego grobowca: Maryja Dziewica i Jan, Magdalena i Nikodem.

Innym jej przystankiem było miasto Heidelberg. Tutaj jej uwagę skupia „kościół [...] używany równocześnie przez różne wyznania, w środku przedzielony ścianą, gdzie po jednej stronie odbywały się nabożeństwa protestanckie, a po drugiej stronie katolickie” (A, s. 515). Można stwierdzić, że w tym czasie to, co „religijne”, staje się pytaniem w życiu Edyty. Najlepiej ukazują to listy do Ingardena, chociaż również jej inne pisma z tych lat ujawniają ukryte zbliżanie się Edyty do religii.

Możliwe, że determinującym czynnikiem w tym poszukiwaniu było spotkanie z wdową Reinach. Przeciwnie do tego, czego spodziewała się Edyta po tym spotkaniu, odkrywa w tej młodej wdowie postawę wiary: wspierana wiarą w Chrystusa przeżywała śmierć męża z nadzieją życia wiecznego. Było to coś całkowicie nowego dla Edyty. W liście z 12 maja 1918 r. wyznaje Romanowi Ingardenowi: „znalazłam punkt oparcia, który czyni mnie do pewnego stopnia niezależną od wszelkich zewnętrznych uwarunkowań i wstrząsów” (LR 32, s. 114). Do czego to się odnosi? Możliwą odpowiedź odnajdujemy także w liście do Ingardena, z 10 października 1918 r.:

Nie wiem, czy z moich wcześniejszych wypowiedzi mógł Pan wnioskować, że pomalutką doszłam do chrześcijaństwa, pojmowanego ze wszech miar pozytywnie. Oswobodziło mnie to od życia, pod którym się ugięłam, a zarazem dało siłę, by życie przyjąć na nowo i z wdzięcznością. Mogę więc mówić o „odrodzeniu się” w najgłębszym znaczeniu tego słowa (LR 53, s. 154).

Wniosek jest oczywisty: Edyta doznaje wewnętrznej przemiany prowadzącej do wiary chrześcijańskiej. Przeżywanie wiary odzwierciedla w przygotowywanej wówczas *Psychicznej przypadkowości*, w której czytamy:

Istnieje stan spoczynku w Bogu, wyzwolenie się z wszelkiej działalności intelektualnej, w której nie czyni się planów, nie podejmuje się decyzji i nie wykonuje działania, ale wszystko nadchodzące zostawia się w rękach woli Bożej, zdając się na Opatrzność. Szczęście to naszło mnie po pewnym doświadczeniu, które przekroczyło moje siły, pochłonęło całą moją życiową energię i pozbawiło mnie wszelkiej aktywności. Spoczynek w Bogu jest czymś całkowicie nowym i szczególnym w przeciwieństwie do negacji działania z po-

wodu braku witalnych sił. W jej miejsce pojawia się uczucie bycia ukrytym, wyzwolonym z wszelkiego problemu, zmartwienia lub obowiązku. I podczas gdy więcej oddają się temu uczuciu, zaczynam się coraz bardziej i bardziej napełniać nowym życiem, co popycha mnie do nowych zajęć, ale nie wymagam do tego posługiwania się wolą. Ta życiowa energia pojawia się jako prąd działania i siła, które nie są moimi i które bez żadnego typu wymagań z mojej strony, działają we mnie.

Szczegółowa analiza wskazałaby nam, że już od 1918 r. Edyta przeżywa konsekwencje doświadczalnego spotkania z Bogiem Jezusa Chrystusa.

## 10. NAWRÓCENIE I ZMIANA ŻYCIA

### *Kontynuacja poszukiwań*

Zgodnie z tym, co zauważają Müller i Neyer<sup>1</sup> w swym studium biograficznym poświęconym Edycie, w roku 1918 Edyta intensywnie zajęła się kwestiami filozofii religii. Oprócz wydarzeń podkreślonych w poprzednim paragrafie Edyta zetknęła się bezpośrednio z tym tematem przy rozmaitych okazjach. Pod koniec marca, akurat w Wielkim Tygodniu, Edyta ponownie znajdowała się w Getyndze, gdzie z całą pewnością uczestniczyła w chrzcie Pauliny Reinach. Zajmowała się wtedy także studiowaniem dzieła Reinacha, z zamiarem przygotowania pośmiertnego wydania jego pism.

W maju ponownie podróżuje do Fryburga, gdzie podejmuje się wykładu fenomenologii dla początkujących, nadal przygotowuje pracę Reinacha na temat ruchu i pomaga Ingardenowi w korekcie jego pracy doktorskiej. Również tu ma okazję czytać notatki z filozofii religii pozostawione przez Reinacha.

8 czerwca jest na długim spotkaniu Husserla z Heideggerem na temat filozofii religii. W październiku, z racji swych urodzin, pozwoliła sobie podarować kazania Schleiermachera.

---

<sup>1</sup> A. U. Müller, M. A. Neyer, *Edith Stein. Vida de una mujer extraordinaria. Biografía*, Monte Carmelo, Burgos 2001.

Niełatwym do rozwiązania problemem jest odkrycie, dlaczego Edyta, jeśli miała tak realne doświadczenie Boga, nie wstąpiła do Kościoła, tak jak zrobili to Reinach, Jadwiga Conrad-Martius i inni. W odniesieniu do tego Müller i Neyer piszą:

W Bad Bergzabern Edyta Stein odwiedza stale tak kościół ewangelicki, jak i kościół katolicki. Z początku nie wie, za jaką formą chrześcijaństwa się opowiedzieć, chociaż czuje się bardziej przyciągana przez liturgię katolicką. Bardziej powszechnym zjawiskiem było wtedy wstępowanie Żydów, którzy chcieli otrzymać chrzest, do kościoła ewangelickiego... Jednak Edyta Stein nie mogła w tym odnaleźć uspokojenia. Myślała później, że odnalazłaby więcej zrozumienia między rodziną i przyjaciółmi, gdyby stała się protestantką (MN, s. 14).

Jest oczywiste, że Edyta nadal poszukuje swego miejsca i misji. Wiara jej już się zmieniła, ale nie wie jeszcze, w którą stronę skierować swoje życie. Niektóre z jej lektur z tamtego okresu ujawniają tę potrzebę odnalezienia ostatecznej Prawdy: jednym z autorów, z którym się zetknęła i w którym mogła odnaleźć to światło, dzięki łączącej ich zgodności poglądów, był filozof duński Kierkegaard (*Wprawki do chrześcijaństwa*). Podobnie zanurza się w lekturze *Symboliki* Johanna Adama Möhlera – książka ta dała jej większe światło na temat treści i różnic dogmatycznych istniejących między katolicyzmem a protestantyzmem i, jak stwierdza sama Edyta Stein, była wielką pomocą na drodze do chrztu. To samo dotyczy *Tajemnic chrześcijaństwa* Scheebena (LR 115, s. 296).

Starła się też zagłębić w treść *Wyznań* św. Augustyna, jednak one również nie doprowadziły jej do ostatecznego rozwiązania, pomimo że rozumiała i pojmowała ich przesłanie. Innym klasykiem duchowości chrześcijańskiej, który wpadł jej w ręce przed nawróceniem, był św. Ignacy z Loyoli i jego *Ćwiczenia duchowne* – ćwiczenia, które sama odbyła z pomocą książki, ale które też nie pomogły jej w postawieniu ostatecznego kroku.

### *Spotkanie z Teresą*

Ostateczne rozwiązanie nie nadejdzie aż do momentu, gdy natknę się na *Księgę życia* św. Teresy od Jezusa. Działo się to w czerwcu 1921 r., kiedy była w Bad Bergzabern w domu Conrad-Martiusów, którym pomagała w zbiorze owoców i z którymi odbywała pogłębione spotkania filozoficzne. Wydaje się, że tego lata rozmowy toczyły się wokół religii, głównie w czasie spotkań z Jadwigą.

Nawet jeśli istnieją pewne sprzeczne dane co do pochodzenia tej książki i tego, kiedy Edyta czytała książkę Teresy, mamy pewną informację z ręki samej Edyty, którą umieściła w swym małym dziełku *Jak doszłam do Karmelu w Kolonii*: „od lata 1921, gdy do rąk wpadł mi «Żywot» naszej świętej matki Teresy i położył kres memu długiemu szukaniu prawdziwej wiary” (J, s. 541).

Należałoby się zatrzymać, choćby na krótko, na tym wyrażeniu Edyty. Należy zauważyć, że nie mówi ona, iż *Księga życia* położyła kres poszukiwaniu wiary, ale „prawdziwej wiary”. Oznacza to, że Edyta odwołuje się do poszukiwania, które dokonywało się w ciągu lat poprzedzających bezpośrednio jej spotkanie z Teresą: tak, odnalazła Boga i przeżywała to doświadczenie, ale nie wiedziała, którądy podążać, aby iść za tym powołaniem. Z drugiej strony poszukiwanie to było „długim”, a nie tylko prostym, przypadkowym spotkaniem czy upadkiem z konia.

Aby móc zrozumieć chociaż ogólnie to, co rzeczywiście zakłada i oznacza głęboka zgodność między Teresą a Edytą, musielibyśmy dokonać uważnej analizy nauczania rozwiniętego przez Edytę w latach poprzedzających to spotkanie ze Świętą, a to nauczanie stanowi fundament, wraz z Edytą własnym doświadczeniem Boga, tej głębokiej zgodności. Nie możemy dokonać szczegółowej analizy w tym miejscu, jednak pewien czynnik wydaje się ostatecznie to rozstrzygać.

Przyczyną, która wydaje się stać na przeszkodzie jej przejściu na protestantyzm i dla której znajduje zadowalającą odpowiedź w lekturze Teresy, jest jej pozytywna wizja człowieka,



zwłaszcza co do poszanowania jego wolności. Bardzo możliwe jest ponadto, że na ducha Stein miał wpływ aspekt „współpracy z dziełem łaski”. Święta Teresa ukazała przed oczami wahającej się filozofki swą „zdeteminowaną determinację”. Teresa jest dla Edyty niczym lustrzane odbicie jej doświadczenia i stanowi wzór do naśladowania. W niej spostrzega odbitą siebie: w doświadczeniu mistycznym Teresy odkryła ona swe własne doświadczenie wewnętrzne i określiła je jako „Prawdę”.

Innym motywem, odgrywającym pierwszorzędną rolę, jest jedna z podstawowych idei przewijająca się przez całą *Księgę życia*: problem egzystencjalny Teresy *być* albo *nie być* autentyczną mniszką. Problem ten w języku Edyty tłumaczy się jako poszukiwanie, także egzystencjalne, prawdy, tak jak to obserwowaliśmy na poprzednich stronicach. Jest to właśnie ten z aspektów nauczania Teresy, który Edyta Stein podkreśla z największym uporem: autentyczność lub prawdziwość.

Ponadto w pismach Edyty możemy odkryć dane wskazujące cechy dzieła Teresy, które doprowadziły Edytę do postawienia tego kroku. Między innymi odnotowuje ona siłę języka Świętej, jej naturalność, autentyczność, zdolność zarażania czytelnika życiem Bożym. Interesujące jest też podkreślenie, że Edyta, wskazując na te przesłanki, w dalszej części mówi o nawróceniach, których przyczyną była Teresa.

# Spis treści

Wykaz skrótów .....	5
Przedmowa.....	7

## CZĘŚĆ I. ŻYCIE

Od judaizmu do spotkania z Chrystusem.....	10
1. Wrocław .....	10
2. W żydowskiej rodzinie.....	13
3. Kryzys wieku dojrzewania.....	16
4. Młoda humanistka.....	19
5. Życie uniwersyteckie we Wrocławiu .....	22
6. Uniwersytet w Getyndze i fenomenologia .....	25
7. Doświadczenie tego, co ludzkie .....	28
8. Poszukiwanie prawdy.....	31
9. Ukazuje się prawda.....	35
10. Nawrócenie i zmiana życia .....	38
Od spotkania z Chrystusem do Karmelu.....	42
11. Katolicyzm niemiecki.....	42
12. Nauczycielka w Spirze .....	45
13. Nauczanie i duchowe towarzyszenie.....	48
14. Życie duchowe .....	51
15. Działalność intelektualna jako apostołstwo .....	55
16. Prelegentka .....	58
17. Znaczenie integralnej formacji człowieka .....	61
18. Liturgia – Beuron.....	64
19. Przeprowadzka do Münster .....	67
20. Nazizm i decyzja wstąpienia do Karmelu.....	71

W karmelu w Kolonii .....	75
21. Powołanie w historii .....	75
22. Karmel i jego duchowość w Niemczech.....	78
23. Karmel w Kolonii .....	81
24. Postulat .....	84
25. Nowicjat.....	88
26. Działalność intelektualna .....	91
27. Życie w karmelu .....	94
28. Wzrost duchowy Edyty .....	97
29. Nazizm. Rodzina Edyty. Śmierć matki, nawrócenie Róży ..	101
30. Profesja wieczysta i zmiana klasztoru .....	104
Z Karmelu do męczeństwa .....	107
31. Karmel w Echt .....	107
32. Życie wspólnotowe.....	110
33. Formatorka.....	113
34. Pisarka .....	116
35. Wewnętrzne przygotowanie do męczeństwa.....	119
36. Życie codzienne. Róża Stein .....	122
37. Nowe zagrożenia .....	125
38. Uwięzienie.....	127
39. Droga na golgotę i męczeństwo .....	130
40. Droga ku kanonizacji.....	133

## Część II. PISMA

41. Zagadnienie wczucia.....	138
42. <i>Przyczynowość psychiczna</i> .....	141
43. <i>Jednostka a wspólnota</i> .....	144
44. <i>Studium o państwie</i> .....	147
45. <i>Wprowadzenie do filozofii</i> .....	150
46. Inne pisma fenomenologiczne sprzed chrztu.....	153
47. Pisma fenomenologiczne po 1922 r. ....	156
48. Pierwsze tłumaczenia .....	159
49. Tłumaczka św. Tomasza z Akwinu .....	162
50. Recenzje i inne fragmenty.....	165
51. Konferencje o życiu chrześcijańskim .....	168
52. Konferencje na tematy pedagogiczne .....	171
53. Konferencje dotyczące kobiet .....	175
54. <i>Możliwość i akt</i> .....	178
55. Problemy formacji kobiety.....	180
56. <i>Struktura osoby ludzkiej</i> .....	183

57. Antropologia teologiczna .....	187
58. Byt skończony a byt wieczny .....	190
59. Twierdza duchowa .....	193
60. Filozofia egzystencjalna Martina Heideggera .....	196
61. Listy .....	199
62. Dzieje pewnej rodziny żydowskiej .....	202
63. Inne pisma autobiograficzne .....	206
64. Rozważania duchowe .....	209
65. Modlitwa kościoła i inne pisma związane z Karmelem .....	212
66. Poezje .....	214
67. Rekreacje .....	217
68. Dionizy Areopagita. <i>Drogi poznania Boga</i> .....	220
69. <i>Wiedza Krzyża</i> .....	223
70. Inne: nekrologi, notatki, tłumaczenia .....	227

### CZĘŚĆ III. NAUKA

71. Wzucie .....	232
72. Jedność bytu ludzkiego .....	236
73. Trójwymiarowa struktura bytu ludzkiego: ciało-dusza-duch .....	239
74. „Ja” .....	243
75. Indywidualność .....	246
76. Osoba jako byt relacyjny .....	250
77. Wolność .....	254
78. Osoba duchowa .....	257
79. Antropologia różnicująca: mężczyzna i kobieta .....	261
80. Kobieta .....	265
81. Filozofia chrześcijańska .....	269
82. Antropologia teologiczna: obraz i podobieństwo Boga .....	272
83. Misterium całego Chrystusa .....	276
84. Trójca Święta .....	279
85. Duch Święty .....	283
86. Kościół: obecność Chrystusa i Jego dzieła .....	286
87. Życie teologalne .....	290
88. Życie sakramentalne .....	294
89. Wolność chrześcijańska – łaska i wolność .....	297
90. Maryja .....	301
91. Doświadczenie religijne i mistyczne .....	305
92. Chrystus i życie duchowe .....	309
93. Modlitwa według klucza przyjaźni .....	313

94. Duchowość liturgiczna.....	317
95. Duchowość eucharystyczna.....	321
96. Życie w rękach Boga .....	324
97. Mistyka Krzyża.....	328
98. Życie konsekrowane .....	332
99. Duchowość kobiety.....	336
100. Wyróżnik chrześcijanina: miłość i radość .....	340